

Piotr Tomaszewski
(Uniwersytet Wrocławski)

O genezie, przyczynach i wybranych interpretacjach Rewolty roku 1968 w Europie

On the origins, causes and selected interpretations of the 1968 Revolt in Europe

ABSTRACT

The purpose of this article is to analyze the historical origins, course and selected interpretations and consequences of the event, which in European history is referred to as the Revolt of 1968. The first part of the article describes the post-war political and economic order, which was built largely with the aim of preventing the resurgence of fascism as effectively as possible. The second part of the article focuses on the social changes that resulted from the rapid economic development that characterized the period, and on a description of the events of the Revolt using Italy, the Federal Republic of Germany and France as examples. In turn, the third part of the article shows selected interpretations of the Revolt, which the author subjectively considered to be the most representative of the numerous discussions it still provokes today.

Keywords: welfare, demographics, counterculture, protests, interpretations.

„Myśleć, mówić, pracować, istnieć inaczej. Uważano, że niczego się nie traci, gdy wszystkiego się próbuje. 1968 był pierwszym rokiem istnienia świata.”

Annie Ernaux, *Lata*

„Dyktatura proletariatu czy demokracja? Niezgoda na społeczeństwo konsumpcyjne czy wzrost wydajności pracy? Gilotyna czy zniesienie kary śmierci? To w ogóle nie jest ważne. Prawdziwego człowieka lewicy poznaje się nie po takiej czy innej teorii, ale po umiejętności przekształcania każdej teorii w element kiczu zwanego Wielkim Marszem Naprzód.”

Milan Kundera, *Niežnośna lekkość bytu*

Pomimo tego, że na temat okresu, który jest dziś określany mianem Rewolty roku 1968 napisano wiele opracowań, człowiek, który pierwszy raz czyta o jego „przełomowości”, może czuć się zdezorientowany. W kontraście do innych najśłynniejszych rewolucji w historii – angielskiej, francuskiej czy październikowej – potoczny „Maj ‘68”, będący buntem przede wszystkim studenckim, nie spowodował bowiem radykalnej i natychmiastowej zmiany w kształcie ani obsadzie instytucji politycznych. We Francji, często uważanej za epicentrum zamieszek, gaulliści, przeciwko którym kierował się gniew zradykalizowanej młodzieży, rządili jeszcze aż do 1981 roku, pomimo śmierci samego generała de Gaullea niedługo po wydarzeniach Rewolty. Powody protestów na Zachodzie Europy też mogą wydawać się w pierwszej chwili niejasne. Rewolta wybuchła bowiem w okresie nieznanego wcześniej w Europie dostatku materialnego i politycznej swobody. Te osobliwości Maja ‘68 roku doprowadziły zresztą do kpin z jego uczestników. Francuski konserwatywny myśliciel Raymond Aron określił je mianem „psychodramy”, Roger Scruton mówił o „ulicznym teatrze” a Ernst Gellner o „kłótni w rodzinie”. Niektórzy uczestnicy wydarzeń sami po latach przyznawali zaś, że po prostu odgrywali rolę rewolucjonistów w dramacie kostiumowym¹.

Wydaje się jednak, że po upływie pięćdziesięciu pięciu lat tego typu głosy należą już do rzadkości. Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy uczestników Rewolty zgadzają się, że za ową maskaradą - jakkolwiek ocenianą - kryje się dość interesująca warstwa znaczeniowa. Jednym z wyjaśnień, tłumaczących to przejście od bagatelizowania wydarzeń roku 1968 do przypisywania im coraz bardziej symbolicznej roli może być to, że ich efekty stają się widoczne dopiero czytane przez pryzmat niektórych wydarzeń późniejszych – takich jak upadek bloku sowieckiego oraz rozwój nowych ruchów społecznych². Nawet jeśli Rok 1968 nie stanowił rewolucji w tak wyraźny sposób jak rok 1789, to rewolucyjne stały się niektóre jego idee, których właściwe znaczenie możemy odczytać dopiero po upływie lat. Z tego właśnie powodu porównywany był do Wiosny Ludów z 1848 i określany mianem „klęski aleksandryjskiej” (w opozycji do „pyrrusowego zwycięstwa”). Obrazowo ujmują to Piotr Podemski i Dario Prola w pracy „Rok 1968 w Europie. Badania i pamięć”: *„Aleksander Macedoński – patron boskiej młodości – rzucił wyzwanie wielkiemu imperium swoich czasów, w walce z którym (a może raczej z własną młodzieńczą megalomanią i ekstrawagancją?) poniósł pozorną klęskę, zmuszony do odwrotu z magicznego Orientu i do*

¹ J. W. Muller, *Przeciw demokracji. Idee polityczne XX wieku w Europie*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2016, s. 238.

² A. Ostolski, *1968. Lekcja realizmu*, [w:] *Maj ‘68. Rewolta*, D. Cohn - Bendit, R. Dammann [red.], Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008, s. 13.

wyrzeczenia się projektów budowy nowego wspaniałego świata. Lecz ta rzekoma porażka, czyli konieczność powrotu do normalności oznaczała zarazem upadek wrogiego mocarstwa, stając się punktem zwrotnym w dziejach powszechnych. Podobnie jak on z poczuciem przegranej z rzeczywistych lub symbolicznych barykad rewolucjoniści z 1848 i 1968, ale świat przeciwko któremu się buntowali, już wkrótce – i to na ich oczach – miał przestać istnieć”³.

1. Geneza Rewolty

1.1. Powojenny porządek polityczny

Okres niemal ćwierćwiecza, jaki minął od zakończenia drugiej wojny światowej do wybuchu Rewolty nie bez powodu został określony przez brytyjskiego historyka Erica Hobsbawma mianem „Złotego wieku”⁴. W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na czas jego dużej stabilności politycznej. Kraje Europy Zachodniej wyciągnęły bowiem wnioski z chwiejności międzywojennych systemów demokratycznych, które w licznych europejskich państwach tego okresu okazywały się podatnym gruntem dla przejęcia władzy przez rządy totalitarne. Istotnie – jak przewidywała Hannah Arendt, problem zła stał się centralnym punktem życia intelektualnego w latach bezpośrednio po drugiej wojnie światowej⁵. Świeża była zarówno trauma powiązana z powstaniem faszyzmu i nazizmu, jak i koszmarem Holocaustu, który pochłonął 6 milionów ludzkich istnień. Obok widm przeszłości na horyzoncie pojawiło się także zagrożenie wojny atomowej pomiędzy dwoma konkurującymi ze sobą blokami politycznymi. Głównym zadaniem stojącym przed architektami nowej politycznej infrastruktury miało być więc zaprojektowanie jej tak, aby cechowała się ona nieznana wcześniej odpornością na groźby fluktuacji, jakie w minionych latach wiązały się z zainfekowaniem jej przez totalitarne ideologie.

Pierwszym z lekarstw okazała się odnowa pozostającej w kryzysie przez okres dwudziestolecia międzywojennego idei chrześcijańskiej demokracji⁶. Z katolicką nauką społeczną bardzo dobrze uzupełniało się bowiem odrodzenie idei prawa naturalnego po drugiej wojnie światowej. Ponadto sceptyczny wobec idei suwerenności narodowej charakter chadecji sprawiał, że była ona koncepcją, która dobrze nadawała się do jednoczenia podzielonej

³ P. Podemski, D. Prola (red.), *Rok 1968, w Europie. Badania i pamięć*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019, s. 15.

⁴ E. Hobsbawm, *Wiek skrajności. Spojrzenie na krótkie XX stulecie*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2018, s. 247 i nn.

⁵ H. Arendt, *Koszmar i ucieczka*, [w:] *Salon Berliński i inne eseje*, przedmowa i wybór tekstów P. Nowak, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2008, s. 302.

⁶ J.W. Muller, *Przeciw demokracji...*, s. 180.

w okresie drugiej wojny światowej Europy⁷. To właśnie z tej opcji politycznej wywodzili się najważniejsi założyciele Wspólnot Europejskich – Alcide De Gasperi, Konrad Adenauer oraz Robert Schuman. Tym samym europejska integracja, zwłaszcza w swojej początkowej fazie, wiele zawdzięczała nienowej już idei Europy zjednoczonej wokół swojego chrześcijańsko – humanistycznego dziedzictwa⁸.

Drugą, obok chrześcijaństwa odpowiedź na przedwojenne doświadczenie totalitaryzmu stanowiły zaś idee technokracji. Po roku 1945 nie było wątpliwości, że to niekontrolowana polityka masowa doprowadziła do przejścia władzy przez międzywojennych dyktatorów. Z tego też powodu dołożono wszelkich starań, aby lata powojenne okazały się czasem „polityki konsensusu”. Okres ten zdominowało więc przekonanie, że istnieje możliwość odgórnego zaplanowania życia politycznego w celu zoptymalizowania sprzecznych interesów różnych grup społecznych⁹. Za Janem Wernerem Mullerem należy zauważyć, że szczególnie symptomatyczny wyraz myślenia technokratycznego stanowiło upowszechniające się coraz szerzej Sądownictwo Konstytucyjne i wiążąca się z nimi koncepcja demokracji obronnej (militant democracy), po raz pierwszy sformułowana przez politologa Karla Lowensteina w roku 1938¹⁰. Koncepcję tę w skrócie zdefiniować można jako wariant systemu demokratycznego wyposażonego w odpowiednią „infrastrukturę krytyczną”, mającą zapobiegać zapadnięciu się go pod własnym ciężarem. Taka sytuacja może mieć miejsce przykładowo w przypadku przejścia władzy przez partię, która zacznie niszczyć instytucje, jakie pozwoliły jej zdobyć władzę – tak jak miało to miejsce w Republice Weimarskiej początku lat 30-tych. Ważną rolę w umacnianiu się militant democracy odegrało orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który szybko zaczął pełnić funkcję sądu konstytucyjnego Europy¹¹. W wyroku z 1964 roku, znanym jako *Flamino Costa vs. Enel*, Trybunał uznał prymat Prawa Wspólnotowego nad prawami krajowymi państw członkowskich: *”Włączenie do systemu prawnego każdego z państw członkowskich przepisów prawnych wywodzących się od Wspólnot, a także ogólne postanowienia i duch Traktatu uniemożliwiają państwom członkowskim przyznanie pierwszeństwa jednostronnemu i późniejszemu aktowi prawa krajowego kosztem systemu prawnego zaakceptowanego przez nie na zasadzie*

⁷ *Ibidem*, s. 196

⁸ Inni autorzy, np. T. Judt opisując okres powojenny koncentrują się bardziej na sukcesie partii socjaldemokratycznych. Należy jednak pamiętać, że w erze politycznego spokoju, jakim okazały się lata 50-te i 60-te różnice ideowe między partiami jednego i drugiego typu nie były aż tak istotne.

⁹ *Ibidem*, s. 198

¹⁰ K. Lowenstein, *Militant Democracy and fundamental Rights I*, „American Political Science Review” 1937, Vol. 31, s. 417 – 432.

¹¹ J. W. Muller, *Przeciw Demokracji...*, s. 206.

wzajemności”¹². Traktaty Rzymskie nie wspominały *expressis verbis* o tej zasadzie. Orzeczenie to do dzisiaj stanowi więc asumpt do zarzucania Unii Europejskiej braku wystarczającej legitymacji demokratycznej.

Do analizy powojennego porządku politycznego z łatwością daje się zastosować socjologię Maxa Webera, który wyróżnił trzy typy panowania politycznego – tradycyjne, charyzmatyczne i legalne. Panowanie tradycyjne opiera się na posłuszeństwie wobec zwyczaju i wiary w świętość porządków obowiązujących od dawna. Tym rodzajem panowania były przykładowo rządy średniowiecznych monarchów, dziedziczących koronę po linii więzów krwi. Panowanie charyzmatyczne – to panowanie obdarzonego siłą przywódcy politycznego, zdolnego mobilizować masy. Wreszcie, panowanie legalne, jest panowaniem bezosobowych zasad, wiążących się, zdaniem Webera, z postępującym procesem racjonalizacji (biurokratyzacji) świata¹³. Zwłaszcza w świetle – by znów posłużyć się określeniem Mullera – „świadomego braku charyzmy” polityków takich jak De Gaulle, De Gasperi czy Adenauer¹⁴ uzasadniona wydaje się więc konstatacja, że polityczną drogę Europy od międzywojennych dyktatur do powojennych demokracji obronnych można przedstawić jako przejście od dominacji panowania charyzmatycznego do dominacji panowania legalnego. Jak spróbuję pokazać na dalszym etapie niniejszej pracy, to między innymi przeciwko dwóm opisanym powyżej znakom charakterystycznym niniejszego okresu – a więc przeciwko spokojowi powojennej chadecji oraz wiążącej się z nią postępującej racjonalizacji polityki – skierowany będzie bunt roku 1968.

1.2. Powojenny porządek gospodarczy

Tak, jak trauma Drugiej Wojny Światowej i Holocaustu stała się impulsem do zwiększenia porządku politycznego, tak asumpt stabilności do umocnienia fundamentów porządku gospodarczego stanowił Wielki Kryzys z roku 1929 – będący zresztą jedną z głównych składowych niezadowolonych, na jakich cztery lata później do władzy w Republice Weimarskiej doszli Narodowi Socjaliści. Dominującym paradygmatem ekonomicznym „powojnia” stała się doktryna keynsizmu, nazwana tak od nazwiska jej twórcy, ekonomisty Johna Maynarda Keynesa. To dzięki niej, destabilizujące wahania koniunktury znane z okresu międzywojennego uległy złagodnieniu. Keynesowska polityka zapobiegania recesjom poprzez

¹²Wyrok TSUE z dnia 15 lipca 1964 r. w sprawie 6/64, *Flaminio Costa v. E.N.E.L.*, Zb. Orz. 1964, s. 1141.

¹³ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 160 i nn.

¹⁴ J.W. Muller, *Przeciw Demokracji...*, s. 201.

sterowanie zagregowanym popytem doprowadziła do tego, że masowe bezrobocie z początku lat 30-tych stało się zjawiskiem praktycznie nieznanym. W rozwiniętych gospodarkach europejskich nie przekraczało ono w tym czasie kilku procent. Bardzo szybkie było też tempo wzrostu gospodarczego. Pod koniec lat 40-tych XX wieku poziom PKB na jednego mieszkańca Europy Zachodniej stanowił 35% poziomu USA. W połowie lat 70. XX wieku osiągnął on już około 75%. W sumie w latach 1950 – 1973 PKB per capita Niemiec Zachodnich wzrósł ponad trzykrotnie, we Włoszech ponad dwukrotnie, we Francji powiększył się zaś o 150%¹⁵.

Liczni autorzy wskazywali, że powojenny dobrobyt w Pierwszym Świecie miał nie tylko ekonomiczny, ale też wyraźnie polityczny charakter. Zimna Wojna wymusiła na krajach zachodnich takie ukształtowanie systemu gospodarczego, które stanowiłoby jak najtrwalszą zaporę przed potencjalnym zwiększeniem się popularności idei socjalistycznych. Mogło się to udać jedynie poprzez wzbogacenie innowacyjnych gospodarek rynkowych o charakterystyczne dla radzieckiego konkurenta elementy planowania gospodarczego. Oprócz keynesowskiej polityki minimalizującej bezrobocie i powiązanej z rozwojem sektora R&D idei planowania indykatywnego, ważną rolę w stabilizacji odegrał wspierany przez rządy sojusz pomiędzy kapitałem oraz związkami zawodowymi. Stabilnie rosnące płace były korzystne zarówno dla cieszących się z coraz większego poziomu życia pracowników, jak i pracodawców, których polepszająca się koniunktura gospodarcza zachęcała do inwestycji¹⁶. Odgórnie zaprogramowana zgoda społeczna w dziedzinie ekonomii była oczywiście kompatybilna z upowszechnieniem się wspomnianego wcześniej myślenia technokratycznego w dziedzinie polityki. Szybko rosnący dobrobyt i powiązany z nim postęp technologiczny były zresztą kolejnymi składowymi fundamentów rewolucji społecznej, która wybuchła w Europie pod koniec lat 60-tych.

2. Długi rok 1968

2.1. Fala zmian społecznych jako podbudowa dla nowej kontestacji

Badaczka Susanne Sacharnowsky zwraca uwagę, że tak jak mówi się o „długim wieku XIX”, obejmującym przedział czasowy pomiędzy wybuchem Rewolucji Francuskiej w roku 1789 a końcem I Wojny Światowej w roku 1918, tak na analogicznej zasadzie właściwe byłoby mówienie o „długim roku 1968” - obejmującym także kilka lat poprzedzających tę właściwą

¹⁵ T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, przeł. Robert Bartłód, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008, s. 385.

¹⁶ *Ibidem*, s. 309.

datę¹⁷. Tak jak te cechy XIX stulecia, które najczęściej wskazywane były jako symptomatyczne nie pokrywają się dokładnie z latami 1801 – 1900, tak też nie wszystkie symboliczne wydarzenia i procesy, często zbiorczo określone Rewoltą 1968 miały swój początek w tym właśnie roku.

Przynajmniej skrótowo należy tu opisać więc to, o czym wspomina się praktycznie we wszystkich opracowaniach zbliżonych tematycznie do niniejszego. Mowa oczywiście o licznych przemianach w obyczajowości, na które zachodnie społeczeństwa wreszcie „miały czas” w okresie bezprecedensowo stabilnej, choć okupionej lękiem przed atomową zagładą, koniunktury politycznej. Lata 60-te to przeszły bowiem do historii pod znakiem szeroko pojmowanej kontrkultury, ruchu pacyfistycznego oraz hippisowskiego, rewolucji seksualnej oraz bezpośrednio z nią powiązanej zwiększającej się popularności feminizmu drugiej fali.

Związek przyczynowy między dobrobytem a powstaniem tych nowych przestrzeni kulturowych można tłumaczyć przynajmniej na kilka sposobów. Po pierwsze – nie ulega wątpliwości, że okres ekonomicznej stabilności sprzyjał skupieniu na problemach, które siłą rzeczy musiały pozostawać ukryte w czasach dwudziestoprocentowego bezrobocia wiążącego się z Wielkim Kryzysem. Sprawy dotychczas odruchowo przyjmowane jako prywatne, tudzież „zbyt błahe”, by poruszać ich temat publicznie, teraz okazywały się mieć zbiorowy a niekiedy wręcz czysto polityczny wymiar. Zatarcie się granic pomiędzy sferą prywatną a polityczną najlepiej widać w przypadku seksualności (jeden ze sloganów paryskiego maja głosił: „*Kiedy myślę o rewolucji, chciałabym się kochać!*”) a także wieku. Drugi związek pomiędzy zmieniającą się ekonomiczną bazą a ewoluującą jeszcze szybciej kulturową nadbudową można bowiem dostrzec w statystykach świadczących o błyskawicznym wyżu demograficznym, w tamtym czasie – odwrotnie niż dzisiaj – proporcjonalnym do bogacenia się społeczeństw. W latach 1950-1970 populacja Włoch wzrosła o 17%, Wielkiej Brytanii – o 13%, Francji - o 21%, a Niemiec Zachodnich – aż o 28%¹⁸. To gwałtowne odmłodzenie społeczeństwa przyczyniło się wytworzenia nieprzewidywalnego konfliktu pokoleniowego, nie tylko w obrębie rodzin, ale też w skali marko – pomiędzy wynajdującą nowe formy samoekspresji młodzieżą a nierozumiejącymi jej politykami wyższego szczebla. Po trzecie – postęp gospodarczy i technologiczny zrodził wynalazki, których pojawienie się na rynku sprzyjało liberalizacji obyczajów. Rewolucja seksualna nie odbyłaby się bez wynalezienia antybiotyków i zwiększenia dostępności pigułki antykoncepcyjnej¹⁹. Najważniejszym wynalazkiem, którego

¹⁷ *Rok 1968 w Europie...*, s. 127.

¹⁸ *Powojnie...*, s. 391.

¹⁹ *Wiek skrajności...*, s. 296.

umasowienie się przyspieszało kulturową rewolucję okazała się jednak telewizja. To dzięki niej polityka przestała być w końcu sprawą elitarną, prowadzoną przez przywódców, których ludzie dotychczas znali głównie z gazet i radiowych głosów, stała się zaś elementem domowego ogniska²⁰. Przede wszystkim jednak – to dzięki telewizji immanentnie wizualnego charakteru nabrała cała epoka. Nowe trendy kulturowe – często importowane do Europy zza Atlantyku – wydawały się ludziom tym bardziej atrakcyjne. Tak samo było z kolejnymi młodzieżowymi wystąpieniami rewolucyjnymi, których inicjatorzy dowiadywali się o sobie nawzajem właśnie z telewizji²¹.

Po czwarte i być może najważniejsze – związek pomiędzy dobrobytem a Rewoltą (długiego) Roku 1968 można tłumaczyć także w ten sposób, że dobrobyt nie tylko stworzył warunki pod Rewoltę, ale i sam stał się obiektem jej ataków. Opisywana w pierwszej części pracy technokratyzacja powojennego życia politycznego i gospodarczego oraz spokój „Końca wieku ideologii”²² były całkowicie zgodne z przewidywanym przez Maxa Webera nieuchronnym procesem „odczarowywania świata” polegającym na wypieraniu zjawisk magicznych i nadprzyrodzonych przez „racjonalne” formy organizacji. Istotnie – irracjonalność faszyzmu została zamieniona w powojenną „eutanazję polityki”, miejsce charyzmatycznych przywódców zajęli zaś biurokraci. Kontrkultura, która na nowo rozbudziła w ludziach gorączkową potrzebę realizacji własnych pragnień, była reakcją między innymi na ten właśnie proces - świat należało znów zaczarować.

Teorie Maxa Webera w latach 60-tych były jednak znacznie mniej popularne niż wyznaczający klimat intelektualny epoki marksizm. Samego Marksa zaczęto w tym czasie interpretować zupełnie w nowym świetle. Radziecka wersja komunizmu była oficjalnie zdyskredytowana i zachodnie partie komunistyczne, które nie odcinały się od powiązań z nią szybko traciły na popularności. Zainteresowanie budziły jednak te intelektualne elementy marksizmu, które można było oddzielić od politycznego projektu, który powstał pod jego wpływem. To wymagało zaś sięgnięcia do wcześniejszych pism Marksa. Jak pisze Tony Judt: *„Stary Marks był Marksem Lenina i Stalina: wiktoriańskim socjologiem, którego pozytywistyczne dzieła antycypowały i uprawomocniały demokratyczny centralizm i dyktaturę proletariatu. Bez względu na to, czy służyły one komunistom czy socjaldemokratom, należały one do dawnej lewicy. N o w a Lewica, jak sama zaczęła nazywać się od 1965 r. szukała nowych tekstów i znalazła je w dziełach młodego Karola Marksa, w esejach metafizycznych i*

²⁰ *Powojnie...* s. 409 i n.

²¹ *Przeciw demokracji...* , s.241

²² Autorem tego sformułowania jest Raymond Aaron.

zapiskach, gdy ledwie wyrósł z wieku chłopięcego i był młodym niemieckim filozofem pochłoniętym heglowskim historyzmem i romantycznym marzeniem o całkowitej wolności (...) Marksa [tego] zajmowały zaskakująco współczesne problemy: jak przeobrazić wyalienowaną świadomość i wyzwolić istoty ludzkie z niewiedzy o ich własnych możliwościach, jak odwrócić kolejność priorytetów w społeczeństwie kapitalistycznym i umieścić ludzi w centrum ich własnej egzystencji”²³.

Z tą rewizją marksizmu współgrało ponowne odkrycie jego antytycentralistycznych interpretacji w wykonaniu Róży Luksemburg i Lwa Trockiego. Niebagatelne znaczenie w tym kontekście miał fakt, że ich koncepcje nigdy nie zostały zweryfikowane w ramach konkretnego politycznego systemu - tak wtedy, jak i dziś pozostają więc nurtem służącym raczej intelektualnej kontestacji zastanego porządku, niż praktycznej jego zmiany. Ironią losu pozostaje, że jest to postawienie na głowie słynnej Marksowskiej 11 Tezy o Feuerbachu, zgodnie z którą „Filozofowie rozmaicie tylko interpretowali świat; idzie jednak o to, aby go zmienić”²⁴.

Marksizm w ten sposób reinterpretowany cechował się jednak przede wszystkim tym, że za pomocą starego języka opisywał zupełnie nowe zjawiska. W myśli często przedstawianego jako jednego z głównych ideologów Rewolty, Herberta Marcuse, pojęcia „alienacji” i „fałszywej świadomości”, które samemu Marksowi służyły do krytyki darwinistycznego kapitalizmu połowy XIX wieku, zostały wymierzone we współczesny Marcusemu kapitalizm „syty” i konsumpcyjny. „Ludzie rozpoznają się w swych towarach; odnajdują własną duszę w swoim samochodzie, sprzęcie hi-fi, wielopoziomowym mieszkaniu, wyposażeniu kuchennym. Zmienia się mechanizm wiążący jednostkę ze społeczeństwem, a społeczna kontrola zakorzenia się w potrzebach, które wytworzyła.”²⁵ - pisał Marcuse na kartach wydanego w 1964 roku „Człowieka jednowymiarowego”. Dalej dodawał, że „niewolnicy wysublimowanej cywilizacji przemysłowej są wysublimowanymi niewolnikami, jednak niewolnikami, ponieważ niewolnictwo określa się nie przez posłuszeństwo, ani przez uciążliwość pracy, ale przez status narzędzia i redukcję człowieka do stanu rzeczy.”²⁶. „Spektakl jest momentem, w którym towar t o t a l n i e o p a n o w u j e życie społeczne” - pisał zaś w bardzo podobnym duchu z charakterystyczną dla siebie egzageracją współczesny

²³ Powojnie..., s. 476 i nn.

²⁴ K. Marks, *Tezy o Feuerbachu* [w] K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, t. 3, s. 5-8, Książka i Wiedza, Warszawa 1975.

²⁵ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991, s. 26.

²⁶ *Ibidem*, s. 54.

Marcusemu francuski artysta Guy Debord²⁷. W optyce „nowych” marksistów państwa dobrobytu lat powojennych okazywały się wcale niemniej alienujące od ponurych dzielnic Manchesteru sprzed stu lat. Alienowały one wręcz w sposób o wiele bardziej subtelny i wszechogarniający - utowarowieniem każdego aspektu życia i postępującą uniformizacją ludzkich charakterów i pragnień²⁸.

2.2. Eskalacja u końca dekady

Należy pamiętać, że zaprezentowany powyżej opis przemian społecznych, które doprowadziły do Rewolty 1968 roku jest jednak pewnym szerokim uogólnieniem. Rok 1968 w szczegółowych przyczynach i przebiegu różnił się bowiem w poszczególnych państwach Europy Zachodniej. W tym miejscu pokrótce przyjrzymy się rozwojowi wypadków na przykładzie Włoch, Republiki Federalnej Niemiec oraz Francji²⁹.

2.2.1. Włochy

Cud gospodarczy powojennych Włoch wiązał się w przypadku tego państwa z gwałtownym przejściem od społeczeństwa rolniczego do przemysłowego. To z kolei sprawiło, że do miast napłynęła fala pracowników niewykwalifikowanych, którzy teraz musieli konkurować o miejsca pracy z pracownikami wykwalifikowanymi, częściej zrzeszonymi w tradycyjnych związkach zawodowych. Rodziło to napięcia pomiędzy obydwoma grupami. Napływ nowej „siły roboczej” odbył się wówczas także na uniwersytetach. Pojawienie się fali studentów

²⁷ G. Debord, *Spoleczeństwo spektaklu*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 1998, s. 23.

²⁸ Jak w szerszym kontekście ujmują to Luc Boltanski i Eve Chiapello: *Teza, zgodnie z którą istoty ludzkie, łącząc się w tłum ulegają uniformizacji i tracą wszelką indywidualność i różnice, należy bezsprzecznie do najczęściej podejmowanych tematów, opracowywanych z bardzo różnych perspektyw od ostatnich dziesięcioleci XIX wieku aż po lata sześćdziesiąte XX wieku. W latach 1930 - 1960 osiągnęła ona punkt kulminacyjny w przekonaniu, że oto jesteśmy świadkami nadejścia epoki mas i umasowienia myśli. Tematyka ta - najpierw związana z krytyką ustrojów demokratycznych, którym zarzucano, że dają władzę tłumowi i przez to sprzyjają pojawianiu się demagogów - została później przejęta przez krytykę totalitaryzmu, a zwłaszcza nazizmu, próbującą wyjaśnić dlaczego Niemcy oddali się władzy Fuhrera, porzucając jakby wszelki zmysł krytyczny czy wręcz wszelką indywidualność. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych powróciła ona pod postacią krytyki umasowienia dokonywanego przez media, oskarżone o warunkowanie i ujednolicanie konsumentów masowych wytworów kultury i przekształcanie ich w biernych odbiorców standardowego przekazu, bezkrytycznie przyjmujących narzucane im ideologie*”, L. Boltanski, E. Chiapello, *Nowy duch kapitalizmu*, Oficyna Naukowa, 2022, s. 561 - 562

²⁹ Z racji, że mianem Rewolty roku 1968 określa się wydarzenia, które miały miejsce na zachodzie Europy, w niniejszej analizie pomijam opis Praskiej Wiosny oraz polski „marzec”, które miały miejsce w tym samym roku po drugiej stronie Żelaznej Kurtyny. Warto jednak wspomnieć, że wojskowa interwencja ZSRR w Czechosłowacji, która podjęła próbę wprowadzenia socjalizmu z ludzką twarzą miała istotne znaczenie dla rozłamu w obrębie zachodniej lewicy, które opisuję na dalszych stronach moich rozważań, zwłaszcza w kontekście wydarzeń we Francji.

spowodowało bowiem konflikt pomiędzy szukającą perspektyw życiowych młodzieżą, a starymi kadrami, które nie zamierzały oddawać swoich przywilejów. Z tego powodu, pomiędzy robotnikami pozbawionymi statusu „oficjalnej” klasy robotniczej i równie pozbawionymi miejsca w społeczeństwie studentami nawiązał się sojusz, którego efektem był najbardziej przewlekły charakter protestów w całej Zachodniej Europie. Strajki jednych jak i drugich rozpoczęły się na początku roku 1968 i trwały aż do listopada roku 1969 r (ich koniec przeszedł do historii jako „Gorąca jesień”). Ostatecznie politycznym zwycięzcą tego okresu okazała się być nowa lewica pozaparlamentarna, skupiona wokół organizacji takich jak Potere Operaio i Autonomia Operaia, bowiem Włoska Partia Komunistyczna – wówczas kompromisowa i „wrośnięta” w parlamentaryzm – nie potrafiła odpowiedzieć na żądania tych niedoreprezentowanych przez tradycyjny marksizm nowych grup społecznych.

2.2.2. Republika Federalna Niemiec

Wydarzeń w Niemczech Zachodnich nie sposób interpretować inaczej niż przez pryzmat ich powiązania z ówczesną sytuacją polityczną Stanów Zjednoczonych. Epicentrum niemieckich zamieszek stanowił bowiem Berlin Zachodni - enklawa amerykańskich wpływów otoczona przez terytoria bloku wschodniego. Miejsce to cechowało się więc ogromnym poziomem upolitycznienia, zwłaszcza w świetle toczonej wówczas przez Stany Zjednoczone Wojny w Wietnamie, postrzeganej przez niemieckie ruchy lewicowe jako przejaw amerykańskiego imperializmu³⁰. W tę narrację została wpisana także wizyta, którą 2 czerwca 1967 roku w Berlinie Zachodnim złożył znany z łamania praw człowieka, wspierany przez Stany Zjednoczone Szach Iranu Mohammed Rheza Pahlavi. Stało się to asumptem do masowych demonstracji. Wieczorem w zamieszkach postrzelony przez policjanta zginął student Benno Ohensorg. Jego śmierć wywołała falę oburzenia na niemieckich uniwersytetach i stała się zapalnikiem do pogłębienia radykalizacji niemieckiej skrajnej lewicy. Następne cenzury czasowe w kontekście Niemiec stanowią 2 kwietnia 1968 roku, gdy późniejsi założyciele Frakcji Czerwonej Armii Andreas Baader i Gundur Esslin podłożyli bomby w domach towarowych we Frankfurcie nad Memem oraz 11 kwietnia, kiedy nieudany zamach na lidera ruchu studenckiego Rudiego Dutschke stał się asumptem do wybuchu trwających do 15 kwietnia Zamieszek Wielkanocnych. Były one wymierzone przede wszystkim w zachodnioniemieckie antykomunistyczne wydawnictwo Springer, którego nagonkę

³⁰ *Rok 1968 w Europie...*, s. 135.

obarczono odpowiedzialnością za zamach.

Aby w pełni zrozumieć kontekst niemieckich wydarzeń, pod uwagę należy wziąć także nazistowską przeszłość tego kraju. Hasła ruchu studenckiego w dużej mierze wymierzone były bowiem także w członków starszego pokolenia, które budując powojenny cud gospodarczy i chrześcijańsko-demokratyczne państwo prawa zdawało się zupełnie nie pamiętać o swoich nazistowskich korzeniach. W ówczesnych rządach socjaldemokratycznych i chadeckich zasiadali niekiedy politycy o nazistowskiej przeszłości. Bunt młodzieży niemieckiej przeciwko powojennemu porządkowi technokratycznemu należy więc dostrzegać także w tym kontekście, że porządek ten cechował się maskowaną „nieczystością” biograficzną jego twórców. Interesującą interpretację niemieckiego roku 1968 w tym kontekście przedstawia esej Wolfganga Schmidbauera „*Aktualność przeszłości. Rany niemieckiej winy*”, w którym autor operujący językiem psychoanalizy przedstawia Trzecią Rzeszę w kategoriach wypartego wspomnienia, erupcję przemocy pod koniec lat 60-tych zaś – w kategoriach *khatarsis*³¹.

2.2.3. Francja

Pomimo tego, że Niemcy i Włochy charakteryzowały się brutalniejszym przebiegiem wydarzeń, za epicentrum Rewolty roku 1968 powszechnie uważa się jednak Francję. Po pierwsze, tak jak zostało to już wcześniej zasugerowane, rok 1968 w tym kraju jawi się jako kontinuum dwóch poprzednich Rewolucji, których francuski przebieg okazał się mieć wpływ na całą Europę – mianowicie roku 1789 (Rewolucja Francuska) i roku 1848 (Wiosna Ludów). Po drugie, to tam w najwyraźniejszej postaci esencję Rewolty roku 1968, jaką było rozczarowanie zarówno zachodnioeuropejskim kapitalizmem jak i radzieckim socjalizmem wyartykułował ruch goszystowski³². Mianem tym określano zbiorczo wszystkie pozaparlamentarne francuskie ugrupowania lewicowe, które choć nie były pozbawione różnic wewnętrznych - znajdowały się wśród nich bowiem zarówno grupy trockistowskie (Internacjonalistyczna Partia Komunistyczna), maoistyczne (Francuska Komunistyczna Partia Marksistowsko - Leninowska) jak i anarchizujące (Międzynarodówka Sytuacjonistyczna, Ruch 22 marca) – połączyła wspólna krytyka nie tylko będących u władzy konserwatywnych

³¹ Zob. W. Schmidbauer, *Aktualność przeszłości. Rany „niemieckiej winy* [w] *Maj. '68 Rewolta...*, s. 133 i nn.

³² We Francji termin ten kojarzył się jednoznacznie z pracą Włodzimierza Lenina „*Dziecięca choroba lewicowości w komunizmie*” (Fr. La Maladie infantile du communisme (le „gauchisme”)), zob: Włodzimierz Lenin, *Dziecięca choroba lewicowości w komunizmie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1970 Książka Lenina była skierowana przede wszystkim przeciwko komunistom zachodnim i ich nadmiernemu radykalizmowi, związanemu z odrzuceniem perspektywy udziału w polityce parlamentarnej oraz strategii rewolucyjnej cechującej się nadmiernym pośpiechem.

gaullistów, ale też Francuskiej Partii Komunistycznej. Ta bowiem, nigdy nie odcięła się od stalinowskiego dziedzictwa, miała więc proveniencję wyraźnie nazbyt archaiczną dla znacznej części uosobionej rewolucyjnie młodzieży. Podobnie jak wspomniana wcześniej Komunistyczna Partia Włoch obrała ona też taktykę przejęcia władzy na drodze parlamentarnej, co wyżej wymienione ugrupowania uznały za strategię nie tylko nieskuteczną, ale i za zdradę marksistowskiego dziedzictwa. Nade wszystko jednak, PCF i goszystów dzielił sposób interpretacji marksizmu. Opisany w poprzedniej części pracy konflikt między marksizmem starym i nowym dotyczył bowiem przede wszystkim Francji, zaś jego „romantyczne” i indywidualistyczne interpretacje w wydaniu Marcusego i Deborda znacznie lepiej uzupełniały się z pragnieniami francuskiej lewicowej młodzieży.³³

Francuski rok 1968 rozpoczął się na uniwersytetach w podparyskim Nanterre, na którym grupa studentów założyła wspomniany wcześniej Ruch 22 marca domagający się reformy systemu oświaty, we Francji – podobnie jak we Włoszech – nie przygotowanego na tak nagły wzrost liczby studiujących. Bezpośrednim impulsem do jego powstania była obecność funkcjonariuszy policji na kampusie oraz domaganie się przez chłopców prawa wstępu do żeńskich akademików³⁴. Jego liderem został Daniel Cohn Bedit, późniejszy europoseł z ramienia Partii Zielonych. Starcia z policją doprowadziły w końcu do zamknięcia kampusu. Nie zniechęciło to jednak studentów. 3 maja 1968 r. zamieszki przeniosły się do centrum Paryża, następnie zaś rozlały się na pozostałe największe uniwersytety w kraju. Dwa tygodnie później do Rewolty przyłączyli się także robotnicy, z których w szczytowym momencie strajkowało ponad 10 milionów. Tak jak we Włoszech, tak i we Francji studenci i robotnicy stanęli więc ramię w ramię – ci pierwsi domagający się reformy systemu szkolnictwa w kierunku jego większej demokratyzacji i wyraźnie niechętni „duszości” epoki generała de Gaulle’a, ci drudzy po raz pierwszy odczuwający symptomy spowolnienia gospodarczego, które miało miejsce pod koniec lat 60-tych.

Co zostało już zasugerowane wcześniej, kryzys paryskiego maja był walką nie dwóch a trzech antagonistycznych bloków. Stanowisko Komunistycznej Partii Francji wobec grup goszystowskich cechowało się dużą dozą rezerwy. Choć PCF popierała ideę ogólnokrajowego strajku, wydarzenia we Francji wcale nie tworzyły jej zdaniem sytuacji rewolucyjnej – pośpieszne i nazbyt bezkompromisowe podejście do rewolucji, częstokroć widoczne w hasłach

³³ Zob: A. Winkler, *Konieczność rewolucji? Marksści francuscy wobec wydarzeń maja i czerwca 1968*, Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Toruń 2021.

³⁴ Żądania studentów we Francji od początku kładły więc wyraźny nacisk na postulat liberalizacji obyczajowej, czego świadectwem są liczne dzieła kultury popularnej, zob. np. film B. Bertlucciego z 2003 r. „*Marzyciele*”.

goszystów, mogło więc jedynie zaszkodzić sprawie. Strona rządowa zdawała się zaś nie dostrzegać tego konfliktu w obrębie lewicy. W przemówieniu wygłoszonym 30 maja generał de Gaulle zasugerował, że obecny paraliż kraju jest efektem komunistycznego spisku, w którym nowe grupy rewolucyjne działały na rzecz a nie przeciwko PCF.

Ostatecznie zamieszki zakończyły się podpisaniem porozumień ze związkami zawodowymi oraz reelekcją gaullistów podczas czerwcowych wyborów parlamentarnych. To polityczne zwycięstwo okazało się jednak długoterminową klęską. Chociaż konserwatyści formalnie utrzymali się u władzy jeszcze do 1981 roku, sztandarowe dla goszyzmu indywidualistyczne hasła swobody oraz autonomii – wymierzone tak w rząd generała de Gaullea jak i w niedostosowaną do zmieniającego się świata Komunistyczną Partię Francji – miały rozkwitnąć w następnych latach francuskiego życia społeczno-politycznego. Będzie o tym mowa w ostatniej części artykułu.

3. Rewolta roku 1968 jako moment graniczny. Wybrane interpretacje

Interpretacji znaczenia Rewolty roku 1968 na przestrzeni lat powstało oczywiście zbyt wiele, aby zmieścić je w niniejszym opracowaniu. Swoją analizę zdecydowałem się więc oprzeć na trzech, które uznałem za wystarczająco reprezentatywne. Interpretacja pierwsza ukazuje Rewoltę roku 1968 jako datę graniczną w historii lewicy. Druga interpretacja, do zilustrowania której posłużyłem się tekstem Clausa Offego koncentruje się na liberalizacji obyczajowej będącej następstwem Rewolty oraz wiążącej się z nią zmiany języka polityki. Interpretacja trzecia, oparta na koncepcjach francuskich socjologów Luca Boltanskiego i Eve Chiapello daje zaś obraz Rewolty roku 1968 jako narodzin nowego ducha kapitalizmu, zdefiniowanego przez wchłonięcie kontrkulturowych ideałów lat 60-tych.

3.1. Rewolta 1968 roku jako moment graniczny w historii lewicy

Po pierwsze, Rewolta roku 1968 jest niewątpliwie datą graniczną w historii lewicy. To wtedy bowiem nastąpiło w jej obrębie najwyraźniejsze pęknięcie na lewicę tradycyjną, skupioną na walce o poprawę losu klasy robotniczej i lewicę nową (The New Left), skoncentrowaną także na walce w imieniu innych grup zmarginalizowanych, takich jak kobiety lub mniejszości seksualne. Choć termin ten upowszechnił się już wcześniej za sprawą napisanego w 1960 r.

przez amerykańskiego socjologa Charlesa Wrighta Millisa „*Listu do Nowej Lewicy*”³⁵, to właśnie Rewolta 1968 roku w najwyraźniejszy sposób postawiła granicę pomiędzy starą i nową tradycją. Ten rozdział najlepiej widoczny był w powstaniu nowych, pozaparlamentarnych ugrupowań lewicowych, bardzo krytycznie nastawionych do reprezentujących tradycyjny marksizm i kompromisowych wobec „burżuazyjnego” systemu parlamentarnego zachodnioeuropejskich partii komunistycznych. Z dokładnie taką sytuacją mieliśmy do czynienia przykładowo we Włoszech i we Francji. Tak jak zostało już zasugerowane wcześniej, te nowo powstałe grupy oporu interpretowały marksizm w sposób znacznie bardziej elastyczny. Kategoria marksistowskiego podmiotu rewolucyjnego, którym dotychczas był proletariatus, teraz mogła zostać rozciągnięta niemal dowolnie szeroko: zarówno na wspomniane wcześniej grupy mniejszościowe jak i na studentów³⁶.

Oprócz tej „intersekcyjności” nowe ugrupowania lewicowe od starych odróżniały też wizje przyszłego społeczeństwa socjalistycznego. Tytułem przykładu można nakreślić, że w opozycji do biurokratycznych systemów realnego socjalizmu bloku wschodniego, liczne francuskie ruchy goszystowskie uzupełniły dotychczasowy marksistowski postulat przekształceń własnościowych zmierzających do zaprowadzenia wspólnej własności środków produkcji o dodatkowy wymiar związany z demokratycznym zarządzaniem nimi. Miało zapobiec wykształceniu się dyktatury partii, do jakiej w ZSRR doprowadziła leninowska koncepcja partii awangardy³⁷. W monografii pt. „*Konieczność rewolucji? Marksisci francuscy wobec wydarzeń maja i czerwca 1968*” polska badaczka Anna Winkler kwestionuje jednak jakoby te ruchy w sposób oczywisty stanowiły kontynuację marksizmu. Zdaniem autorki marksizm był dla nowych ruchów społecznych po prostu najłatwiej dostępnym językiem opozycyjnym wobec aktualnego porządku społecznego; jednak marksistowska forma protestu szła tu w parze z treścią, której zasadniczym celem była raczej demokratyzacja i liberalizacja licznych obszarów życia, a nie doprowadzenie do rewolucji w ścisłym marksistowskim znaczeniu tego pojęcia³⁸. Jak pokazuje opisana na dalszych stronach tej pracy koncepcja Luca Boltanskiego i Eve Chiapello, tego typu agenda, choć obficie czerpiąca z antykapitalistycznego

³⁵ C.W. Millis, *Letter to The New Left*, „New Left Review” 1960, No. 5 September-October.

³⁶ Jak to ujmie Immanuel Wallerstein: „*Grupy starej lewicy twierdziły, że pierwszym i podstawowym celem walki powinno być zdobycie władzy państwowej, gdyż po zwycięstwie wtórne dyskryminacje znikną same z siebie, a w każdym razie w epoce „porewolucyjnej” będzie im można zaradzić odpowiednimi środkami politycznymi (...) Po roku 1968 żadna z innych grup – ani kobiety, ani mniejszości rasowe i seksualne, ani niepełnosprawni – nigdy więcej nie uzna za prawomocną idei czekania na jakąś inną rewolucję*”. Zob: I. Wallerstein, S. Zukin, 1968 – *Rewolucja w systemie światowym*, „Krytyka Polityczna” 2004, nr 6, s. 112

³⁷ *Konieczność rewolucji...*s. 302

³⁸ *Ibidem*, s. 303 i nn.

języka, z łatwością mogła zostać - i została - wchłonięta przez sam kapitalizm³⁹.

3.2. Rewolta roku 1968 jako koniec obowiązywania dotychczasowych kodów i dyskursów. Interpretacja Clausa Offe

Właśnie w liberalizacji, zwłaszcza obyczajowej wyraża się kolejna istota pęknięcia, jakie w dwudziestowiecznej historii Europy stanowiła Rewolta roku 1968. W świetle faktu, że hasła przedstawicieli zbuntowanej młodzieży poza pragnieniem zmian ustrojowych wyrażały częstokroć żądanie wyzwolenia w sferze seksualnej, całkowicie uzasadnione wydaje się traktowanie roku 1968 jako zwieńczenia opisanej wcześniej rewolucji na tym tle, która trwała niemal przez całe lata 60 – te.

Częstym błędem w interpretacji Rewolty jest jednak „spływanie” wspomnianej liberalizacji wyłącznie do sfery seksualności. Jej efekty były pod tym względem znacznie głębsze. W precyzyjny sposób kwestię tę ujął niemiecki socjolog polityki Claus Offe, zdaniem którego rok 1968 doprowadził do obalenia całego dominującego dotychczas w życiu społecznym „kodu”. Definiując to pojęcie Offe pisze:

„Kod jest zinstytucjonalizowaną regułą klasyfikacji i oceny. Korzystamy z kodów (lub „dyskursów”), aby wyposażyć świat w porządek i znaczenie; kody są także poznawczymi i aksjologicznymi procedurami, ustalonymi i zalecanymi, choćby i w sposób nie rzucający się w oczy, przez posiadających społeczną i polityczną władzę. Składają się z par atrybutów, w których każdy element jest kojarzony z wartością pozytywną lub negatywną albo ze stopniem istotności. Występują także w postaci równań, takich jak równanie kapitalizmu i wolności. Czasem jednak kody załamują się i wychodzą z obiegu, na przykład, gdy nie są już zdolne do poradzenia sobie ze złożoną sytuacją lub gdy zostały podważone jako tendencyjne, selektywne, czy służące władzy i interesom⁴⁰.” Jak argumentuje Offe, podważenie dotychczas obowiązującego kodu przez uczestników Rewolty wyrażało się w zakwestionowaniu dominujących kategoryzacji i opozycji aksjologicznych. Gdy tocząca się wojna w Wietnamie stała się dominującym problemem licznych polityk krajowych, podważona została opozycja polityki krajowej i zagranicznej. Uwypuklenie autorytarnych - w mniemaniu protestujących - cech zarówno powojennego kapitalizmu jak i realnego socjalizmu podważyło zimnowojenną opozycję „zachód” kontra „wschód”. Upowszechnienie się praktyki opozycji

³⁹ W podobnym duchu Jean Luc-Godard nazwał uczestników Rewolty „dziećmi Marksa i Coca-Coli”.

⁴⁰ C. Offe, *Rok 1968 trzydzieści lat później. Cztery hipotezy o historycznych następstwach ruchu studenckiego*, „Krytyka Polityczna” 2004, nr 6, s. 127.

pozaparlamentarnej stanowiło wyłom w przeciwstawieniu elit politycznych oraz lojalnych i posłusznych mas. Wreszcie – slogany wyrażające polityczne znaczenie tego, co osobiste zakwestionowały istnienie opozycji między sferą życia prywatnego i publicznego.

Stosunek autora do tej przemiany cechuje się jednak dużą ambiwalencją. Z jednej strony, Offe jako socjolog zorientowany krytycznie wobec tych konserwatywnych przeciwstawień skłonny jest przypisać Rewolcie rolę pozytywną, zwracając uwagę, że bez niej mogłoby nie być dziś „*żadnych apeli o uczestnictwo i przezroczystość, żadnych ruchów feministycznych czy ekologicznych, żadnej emancypacji mniejszości etnicznych, religijnych i seksualnych*”⁴¹. Z drugiej strony, zdaniem autora, ta wspomniana „dekodifikacja” mogła pozostawić po sobie polityczną i aksjologiczną próżnię, co należy zaliczyć do niewątpliwych szkód kulturalnych jakie z perspektywy czasu wyrządził ruch studencki. Argumentując za węgierską filozofką Agnes Heller, Offe pisze o „*równi pochylej, na końcu której wcale nie znajduje się zastąpienie złych klasyfikacji klasyfikacjami bardziej adekwatnymi i istotnymi, lecz zaprzeczenie ludzkiej zdolności do przeprowadzenia j a k i e j k o l w i e k rozsądnej klasyfikacji*” i przestrzega przed „*obaleniem wszelkich standardów autentyczności, moralności i racjonalności*” jakim może skończyć się bezkrytyczne podważanie autorytetów⁴². To zarzucanie Rewolcie 1968 roku zapoczątkowania kultury politycznego postmodernizmu i moralnego relatywizmu, choć obarczone spekulatywno - publicystycznym charakterem i często wykorzystywane na potrzeby politycznej walki, wydaje się jednak w pewnej mierze uzasadnione. Także inni autorzy pisali o roku 1968 jako „dekadzie ja”⁴³, która miała być jej bezpośrednim następstwem. Konsekwencją tak rozumianego indywidualizmu, jak argumentuje Offe, okazała się jednak nie wolność, lecz obojętność.

3.3. Rewolta roku 1968 jako narodziny nowego ducha kapitalizmu. Interpretacja Luca Boltanskiego i Eve Chiapello

Być może najbardziej monumentalną i przekrojową, choć choć stosunkowo słabo znaną w Polsce interpretację Rewolty 1968 roku stanowi wydana w roku 1999 książka „*Nowy duch kapitalizmu*” autorstwa Luca Boltanskiego oraz Eve Chiapello⁴⁴. Choć tytuł pracy sugeruje związek z klasycznym dziełem Maxa Webera „*Etyka protestancka i duch kapitalizmu*” ujęcie

⁴¹ *Ibidem*, s.128.

⁴² *Ibidem*, s.131.

⁴³ *Przeciw demokracji...*, s. 271.

⁴⁴ L. Boltanski, E. Chiapello, *Nowy duch kapitalizmu*, Oficyna Naukowa, 2022.

tytułowego „ducha” w rozumieniu francuskich socjologów różni się od perspektywy zaproponowanej przez niemieckiego klasyka. Weber badał bowiem w jaki sposób wyobrażenia religijne przekładały się na ukształtowanie określonego etosu, który sprzyjał rozwojowi gospodarki rynkowej w jej wczesnym stadium. Boltanskiego i Chiapello tymczasem interesują raczej moralne powody angażowania się jednostek w działalność gospodarczą oraz idee (czy też, nawiązując do terminologii zaproponowanej przez Offego – „kody”) legitymizujące dany system. Posługując się tą metodą, autorzy wyodrębnili w swojej pracy trzy następujące kolejno po sobie fazy rozwoju kapitalistycznego ducha.

Pierwszy wyodrębniony przez autorów duch kapitalizmu przypadał na przełom XIX i XX wieku i nawiązywał do systemu wartości ówczesnej burżuazji. Był to duch zogniskowany wokół heroicznej postaci przedsiębiorcy i zdobywcy z ambicją wyzwolenia się od krępujących więzi rodziny i lokalnej społeczności. Ważną jego charakterystyką były paternalistyczne relacje wewnątrz przedsiębiorstw i niewielki ich rozmiar. W kwestiach ogólniejszych, system ten czerpał zaś usprawiedliwienie raczej z charakterystycznej dla epoki *„wiary w postęp, przyszłość, naukę, technikę i dobrodziejstwa przemysłu”* niż z nauk ekonomicznych i postulatów liberalizmu gospodarczego, które miały w tamtym czasie ograniczony zasięg. Drugi duch kapitalizmu opisywany przez autorów przypada na lata 1940 – 1970, niemal całkowicie pokrywa się więc z ramami czasowymi opisanego w pierwszej części niniejszego artykułu powojennego porządku gospodarczego. Ten duch kapitalizmu obracał się wokół scentralizowanej i zbiurokratyzowanej, wielkiej firmy przemysłowej i, jak piszą sami autorzy, *„opierał się na fascynacji gigantyzmem, zaś jej heroiczną postacią był dyrektor – w odróżnieniu od akcjonariusza starającego się pomnożyć osobiste bogactwo, działający pod wpływem woli nieograniczonego powiększania firmy, za którą jest odpowiedzialny i rozwijania masowej produkcji opartej na ekonomii skali, na standaryzacji produktów, na racjonalnej organizacji pracy i na nowych technikach poszerzania rynków (marketing)”*⁴⁵. Istotą tego drugiego, biurokratycznego ducha kapitalizmu była więc wiara w bezpieczeństwo i przewidywalność, jaką miały oferować: naukowe zarządzanie i technokratyczne planowanie, które – jak starałem się pokazać w pierwszej części niniejszego omówienia – w tamtym czasie stanowiły także dominujący paradygmat w dziedzinie gospodarki oraz polityki.

Rewolta roku 1968 we Francji – bo to na francuskim polu skupiają się autorzy, choć ich koncepcja wydaje się na tyle uniwersalna, że z powodzeniem daje się ją zastosować także do analizy przemian w innych zachodnioeuropejskich krajach kapitalistycznych – położyła kres

⁴⁵ *Ibidem*, s. 48 i n.

tego typu ideologii organizacyjnej. W pewnym uproszczeniu można powiedzieć, że Boltanski i Chiapello stawiają tezę, jakoby podczas Rewolty starły się ze sobą dwa rodzaje krytyki panującego wówczas systemu. Z jednej strony, hasła strajkujących robotników formułowane były w języku, który autorzy określają mianem krytyki społecznej. Ta forma krytyki wyrastała z ilościowych postulatów, które sprowadzały się do żądania podwyżek płac, jakie w tamtym czasie nie nadążały za dynamicznym wzrostem PKB oraz krytyki „egoizmu oligarchii zgarniającej owoce postępu”, „władzy monopoli”, a także „wyzysku kapitalistycznego”⁴⁶. Z drugiej strony, hasła ruchu goszystowskiego i studenckiego, choć wymierzone w ten sam system, formułowane były w zupełnie innym języku – języku krytyki artystycznej. Aktorzy ci, jak argumentują Boltanski i Chiapello rozwijali raczej krytykę alienacji, jaka wiązała się z istnieniem powojennego biurokratycznego porządku społecznego. Dominującymi motywami tej krytyki były zarzuty nieautentyczności, „ubóstwa życia codziennego”, dehumanizacji świata oraz utraty autonomii, w sferze organizacji pracy i produkcji wyrażającej się *we „władzy hierarchicznej, paternalizmie, autorytaryzmie, zdefiniowanych godzinach pracy, z góry określonych zadaniach i taylorowskim rozdzieleniu koncepcji”*⁴⁷. Słowem – głównym celem ataków krytyki artystycznej stało się całe powojenne społeczeństwo masowe oraz sprzyjające mu formy organizacyjne, tak w dziedzinie polityki jak i zarządzania zasobami w przedsiębiorstwach.

Choć ruchy rewolucyjne drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX wieku podejmowały oba rodzaje krytyki (jak zostało wykazane wcześniej to właśnie w duchu bliskiemu krytyce artystycznej tworzone były pierwsze dzieła Marksa), zdaniem Boltanskiego i Chiapello, krytyka artystyczna porządku zastanego dotychczas odgrywała znaczenie marginalne, jako, że jej głosiciele – intelektualiści i artyści – znajdowali się w mniejszości. Gwałtowny wzrost liczby studentów, który był bezpośrednim efektem powojennego boomu demograficznego sprawił, że krytyka artystyczna, której najważniejszymi głosicielami byli wówczas ~~w~~ cytowani na kartach niniejszej pracy Herbert Marcuse i Guy Debord urosła w siłę – i jak pokazują autorzy - wygrała z krytyką społeczną podczas majowej rewolty. Jej język, skupiony raczej na wyakcentowaniu wartości indywidualnej samorealizacji i autonomii niż kolektywnego bezpieczeństwa, zderzony z antytezą w postaci drugiego ducha kapitalizmu doprowadził do wyłonienia się syntezy – trzeciego ducha kapitalizmu, który zdaniem autorów panuje od lat 70 - tych do dzisiaj.

Jak wykazują autorzy, duch ten realizuje się w wartościach bliskich artystycznemu

⁴⁶ *Ibidem*, s. 245.

⁴⁷ *Ibidem*.

wydzwinkowi Rewolty '68. Główną osią metody badawczej podjętej przez francuskich socjologów była analiza książek i czasopism poświęconych zarządzaniu zasobami w przedsiębiorstwie. Boltanski i Chiapello przeanalizowali kilkadziesiąt tekstów z tej dziedziny powstałych w latach 60-tych z podobną liczbą analogicznej literatury napisanej w latach 90-tych. Uwypuklona przez francuzów różnica dotyczy przede wszystkim języka: tak jak w latach 60-tych dominującymi motywami było zarządzanie zorientowane na cele, długoterminowe bezpieczeństwo karier oraz sprawiedliwość wyrażana poprzez ideały merytokratyczne, tak słownik menadżerskich poradników lat 90-tych obracał się wokół pojęć charakterystycznych dla artystycznego wydzwinku Rewolty, takich jak kreatywność, innowacja, sieć, wizja, wszechstronność, adaptacja, mobilność, tolerancja, otwartość i elastyczność⁴⁸. Są to, zdaniem autorów, dominujące ideały trzeciego ducha kapitalizmu, które – jak można argumentować mając na uwadze 20 lat dynamicznego rozwój mediów społecznościowych, od pierwszej publikacji *Le nouvel esprit du capitalisme* – uległy jeszcze większemu uwypukleniu.

Podobnie jak Offe, tak i francuscy autorzy nie zajmują jednoznacznie wartościującego stanowiska wobec opisanej przez siebie przemiany. Z jednej strony, dostrzegają oni, że tak zorganizowany „elastyczny i sieciowy” kapitalizm umożliwił znacznej części ludzi możliwość pełniejszej realizacji swojego potencjału. Ponadto, jak odnotowuje komentujący koncepcję Boltanskiego i Chiapello Jerzy Stachowiak: „*nowa era tchnęła w kapitalizm nowego, pełnego „ludzkich” cech ducha – emocji (pozytywnych i negatywnych), pasji i poczucia twórczej wolności. Menedżerowie zostali zdefiniowani jako przeciwieństwo dawnych administratorów biznesu oraz objęci zobowiązaniem do doskonalenia „kompetencji miękkich” i rozwijania „inteligencji społecznej”*”⁴⁹. Nastąpił więc odwrót od odczarowanego świata powojnia opisywanego w marksistowskich kategoriach przez Marcusego i Deborda. Stało się to jednak nie za sprawą socjalistycznej rewolucji, a za sprawą wchłonięcia przez dominującą kulturę gospodarowania wysuwanych w języku krytyki artystycznej żądań.

Z drugiej strony, ten nowy menadżerski paradygmat okazał się niekorzystny dla znacznej części francuskiej siły roboczej. Jak wynika z obszernej analizy przeprowadzonej przez Boltanskiego i Chiapello, zaowocował on stopniowym odchodzeniem od powojennych instytucji państwa dobrobytu na rzecz modelu stawiającego na piedestale autonomię kosztem bezpieczeństwa⁵⁰. Wiązało się to z osłabieniem mechanizmów obronnych świata pracy,

⁴⁸ *Ibidem*, s. 159 i nn.

⁴⁹ J. Stachowiak, *O koncepcji nowego ducha kapitalizmu w ujęciu Luca Boltanskiego i Eve Chiapello*, „Przegląd Socjologiczny” 2014, nr LXIII/4, s. 20 i n.

⁵⁰ *Nowy duch kapitalizmu*, s. 298 – 443

postępującą desyndykalizacją i upowszechnianiem się elastyczności zatrudnienia. Ta prekaryzacja uderzyła przede wszystkim w tych, którzy za sprawą uwarunkowania do życia w minionym świecie, nie byli sobie w stanie przyswoić ideału elastyczności wynagradzanego przez nowy system.

4. Podsumowanie

Trafność zarysowanych powyżej koncepcji w pewnym stopniu zależała będzie oczywiście od kraju, do którego je przypiszemy. Rozłam w łonie europejskiej lewicy został w niniejszej pracy opisany przede wszystkim na przykładzie francuskim. Także francuskiego kapitalizmu dotyczy monumentalna koncepcja Luca Boltanskiego i Eve Chiapello. Claus Offe na początku swojej analizy zaznacza zaś, że koncentruje się przede wszystkim na przypadku zachodnioniemieckim. Nie ma jednak wątpliwości, że każda z trzech wybranych interpretacji Rewolty cechuje się dużym poziomem uniwersalności. Upowszechnienie się środków masowego przekazu, na czele z telewizją, spowodowało, że idee Rewolty roku 1968 z dużą łatwością przekraczały granice kolejnych państw. W Europie zachodniej nie ma więc dziś kraju, w którym lewicy choć trochę nie dzieliłby stosunek do tamtych wydarzeń. Nikogo nie trzeba też przekonywać, że międzynarodowy zasięg miała liberalizacja obyczajowa, a „kody” opisywane przez Offego zostały złamane nie tylko w Niemczech. O tym, że duch kapitalizmu w interpretacji Boltanskiego i Chiapello dotarł także do Polski możemy zaś przekonać się obserwując niepewność charakteryzującą dzisiejszy rynek pracy oraz przypominając sobie, jak często słyszymy o wartości elastyczności i kreatywności, które mają stanowić na nią lekarstwo.

Dyskusja o roku 1968, zwłaszcza ta podejmowana przez prawą stronę sceny politycznej toczy się dzisiaj często pod znakiem hasła *“Długiego marszu przez instytucje”* - sloganu rzuconego podczas Rewolty przez Rudiego Dutschkego, zakładającego przygotowywanie gruntu pod marksistowską rewolucję poprzez przejmowanie środków masowego przekazu, think thanków, uczelni, sztuki i wszelkich innych dziedzin kultury⁵¹. Ta perspektywa na dni Maja ‘68 ukazuje je jako starannie zaplanowaną i skoordynowaną operację mającą na celu rozłożenie konserwatywnych fundamentów europejskich społeczeństw - zdaniem wspomnianych komentatorów w dużej mierze udaną. Zarysowane powyżej przeze mnie perspektywy, obok uniwersalności, łączy zaś przede wszystkim to, że koncentrują się one na

⁵¹ Koncepcja „hegemonii kulturowej”, zakładająca zmianę rozumianej w marksistowskich kategoriach ekonomicznej bazy poprzez uprzednie przejście kulturowej nadbudowy i w ten sposób stanowiąca odwrócenie charakterystycznego dla tej doktryny materializmu historycznego, została po raz pierwszy sformułowana przez włoskiego komunistę Antonio Gramsciego w latach dwudziestych XX wieku. Zob. A. Gramsci. *Listy z więzienia*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1950.

niezamierzonych konsekwencjach wydarzeń roku 1968. Konsekwencjach, które można w dodatku interpretować jako osłabienie a nie wzmocnienie wartości, o jakie deklaratorywnie od zawsze walczyły ruchy lewicowe. Karol Modzelewski w epilogu do swojej nagrodzonej w 2014 roku nagrodą Nike autobiografii pisze: *“Tytuł tej książki zaczerpnąłem z wiersza Majakowskiego ‘Lewą marsz’. Majakowski był genialnym poetą - futurystą, który oddał swój wielki talent i charyzmę na służbę rewolucji bolszewickiej, a w 1930 zakończył życie samobójczym strzałem z Rewolweru. ‘Lewą marsz’ nie należał do jego najlepszych utworów, ale metafora ‘zajeżdżimy kobyłę historii’ świetnie oddawała bolszewicką filozofię dziejów. Każda rewolucja usiłuje dosiąść i ujarzmić tego zwierza, jest to jednak trudne rodeo. Kobyła historii jest dzikim, nieujarzmionym mustangiem. Można wskoczyć na jej grzbiet a nawet utrzymać się tam przez czas pewien, tyle, że nie sposób nią pokierować - w końcu zawsze nas zanieśie tam, gdzieśmy nie zamierzali i nie spodziewali się znaleźć. Tak - w największym skrócie - interpretuje własne życiowe doświadczenie⁵²”*. Słowa te Modzelewski pisał w kontekście roli, jaką odegrali niektórzy uczestnicy ruchów kontestatorskich PRLu, w latach 60 - tych krytykujący z lewicowych pozycji Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, 20 lat później zaś - czynnie uczestniczący w budowaniu polskiego kapitalizmu podczas transformacji ustrojowej. Szukanie głębszych analogii pomiędzy studenckimi radykałami w Polsce i w zachodniej Europie jest niewątpliwie materiałem na oddzielną pracę. Już na pierwszy rzut oka widać jednak, że metafora nieujarzmionej kobyły historii daje się zastosować nie tylko do oceny dziedzictwa polskich “komandosów”, ale także do analizy długofalowych skutków barykad budowanych na ulicach Rzymu, Berlina i Paryża.

Bibliografia

- Antonów R., Kozerska E., Kundera E., Machaj Ł., Maciejewski M., Marszał M., Sadowski M., Scheffler T., [red] *Leksykon myślicieli politycznych i prawnych*, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2020.
- Arendt H., *Koszmar i ucieczka*, [w:] eadem, *Salon Berliński i inne eseje*, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2008.
- Boltanski L., Chiapello E., *Nowy duch kapitalizmu*, Oficyna Naukowa 2022.
- Debord G., *Spółczesność spektaklu*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 1998.
- Gramsci A., *Listy z więzienia*, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1950.

⁵² K. Modzelewski, *Zajeżdżimy kobyłę historii. Wyznania poobijanego jeźdźcy*. Wydawnictwo ISKRY, Warszawa 2013, s. 426.

Hobsbawm E., *Wiek skrajności. Spojrzenie na krótkie XX stulecie*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2018.

Izdebski H., *Doktryny polityczno-prawne. Fundamenty współczesnych państw*. Wydawnictwo Wolters Kluwer, Warszawa 2020.

Jacyno M., *Kultura Indywidualizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Judt T., *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2008.

Lenin W., *Dziecięca choroba lewicowości w komunizmie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1970.

Loewenstein K., *Militant Democracy and fundamental Rights I*, „American Political Science Review”, 1937, Vol. 31, s. 417 – 432.

Marcuse H., *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991.

Marks K., *Tezy o Feuerbachu* [w] K. Marks, F. Engels, *Dzieła, t. 3*, Książka i Wiedza, Warszawa 1975.

Millis C.W., *Letter to The New Left*, “New Left Review” 1960, No. 5 September-October.

Modzelewski K., *Zajeżdżimy kobylę historii. Wyznania poobijanego jeźdźcy*. Wydawnictwo ISKRY, Warszawa 2013.

Muller J.W., *Przeciw demokracji. Idee polityczne XX wieku w Europie*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2016.

Offe C., *Rok 1968 trzydzieści lat później. Cztery hipotezy o historycznych następstwach ruchu studenckiego*, „Krytyka Polityczna” 2004 nr 6.

Ostolski A., 1968. *Lekcja realizmu*, [w] *Maj '68. Rewolta*, Daniel Cohn - Bendit, Rudiger Dammann (red.), Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.

Podemski P, Proła D., (red.), *Rok 1968, w Europie. Badania i pamięć*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019.

Schmidbauer W., *Aktualność przeszłości. Rany niemieckiej winy* [w] Daniel Cohn Denedit, Rudger Damman, *Maj '68. Rewolta*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.

Stachowiak J., *O koncepcji nowego ducha kapitalizmu w ujęciu Luca Boltanskiego i Eve Chiapello*, „Przegląd Socjologiczny” 2014, nr LXIII/4, s. 20 i n.

Wallerstein I, Zukin S, 1968 – *Rewolucja w systemie światowym*, „Krytyka Polityczna” 2004, nr 6.

Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.

Weber M., *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.

Winkler A., *Konieczność rewolucji? Marksisci francuscy wobec wydarzeń maja i czerwca 1968*, Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Toruń 2021.

ABSTRAKT

Artykuł ma na celu analizę genezy, przebiegu oraz wybranych interpretacji oraz konsekwencji wydarzenia, które w historii Europy określane jest jako Rewolta roku 1968. W pierwszej części artykułu opisany został powojenny porządek polityczny i gospodarczy, które budowane były w dużej mierze z myślą o jak najskuteczniejszym zapobiegnięciu ponownemu odrodzeniu się faszyzmu. Druga część artykułu koncentruje się na przemianach społecznych, które były efektem szybkiego rozwoju gospodarczego charakteryzującego ten okres oraz na opisie wydarzeń Rewolty na przykładzie Włoch, Republiki Federalnej Niemiec oraz Francji. W części trzeciej artykułu pokazane zostały zaś wybrane interpretacje Rewolty, które autor subiektywnie uznał za najbardziej reprezentatywne dla licznych dyskusji, jakie do dzisiaj ona wywołuje.

Słowa kluczowe: dobrobyt, demografia, kontrkultura, protesty, interpretacje.